

Wnioski o 300 zł na szkolną wyprawkę można już składać na papierze.

Kto, jak, gdzie i kiedy może to zrobić?

# Łącznik zielonogórski

nr 31 (273) 3 sierpnia 2018

www.LZG24.pl



- Stare budynki niszczej i nadal będą niszczeć. Wielu właścicieli nie stać na remonty. Dlatego jestem zwolennikiem rozbierania tego, co i tak uratować się nie da, oraz pozwalania właścicielom na budowanie w tym miejscu od nowa, bo tak wyjdzie taniej - mówi Krzysztof Wujczyk, Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego Miasto Zielona Góra.

>> 5



Na sprzedanym przez miasto terenie powstanie nowoczesne centrum logistyczne. W przyszłym roku ma zostać uruchomiona pierwsza hala o powierzchni 40 tys. mkw., docelowe plany zakładają ok. 150 tys. mkw. Fot. Materiały firmy eobuwie.pl

# EOBUWIE.PL POSTAWI NOWE CENTRUM LOGISTYCZNE

To najważniejsza wiadomość gospodarcza tego lata, jeśli nie roku: zielonogórskie eobuwie.pl postanowiło wybudować nowoczesne centrum logistyczne! Będzie znacznie większe od hali, która już stoi w Nowym Kisielinie. Ma zająć docelowo ok. 150 tys. mkw. Firma zwiększy zatrudnienie do blisko tysiąca osób.

W miniony czwartek, 2 sierpnia, prezydent Janusz Kubicki podpisał akt notarialny potwierdzający sprzedaż kilkunastu hektarów gruntu w Lubuskim Parku Przemysłowo-Technologicznym w Nowym Kisielinie dla lidera sprzedaży butów w internecie, obecnego już w 13 europejskich krajach.

- Stawianie na ciągły rozwój i stałe doskonalenie procesów to cecha rozpoznawcza eobuwie.pl. Nowe centrum logistyczne jest nam potrzebne do jeszcze sprawniejszej obsługi rynków, na których już jesteśmy obecni, jak i sklepów internetowych marek należących do grupy CCC, takich jak Vögele Shoes czy DeeZee.pl - tak komentował kupujący kolejny teren od miasta założyciel i pre-

zes firmy Marcin Grzymkowski.

Na sprzedanym przez miasto terenie ma powstać nowoczesne centrum logistyczne, w którym będzie pracowało około tysiąca osób. Już w przyszłym roku ma zostać uruchomiona pierwsza hala o powierzchni - bagatela - 40 tysięcy metrów kwadratowych, docelowe plany zakładają około 150 tysięcy metrów powierzchni.

- Takiego obiektu nie powstydziliby się żadne miasto w Europie - podkreślił, składając podpis prezydent Janusz Kubicki - A dla nas najważniejsze jest to, iż będą nowe miejsca pracy dla zielonogórczyków... podatki dla miasta.

Przy okazji padły też słowa pochwały pod adresem prezesa Grzymkowskiego za

coś, co dla wielu ciągle nie jest oczywiste: za lokalny patriotyzm, za to, że zielonogórska firma, rosnąc jak na drożdżach, nie zmienia lokalizacji, lecz rozwija się w naszej małej ojczyźnie, że warto, by i inni brali przykład z prezesa M. Grzymkowskiego.

- Często pytają mnie, jak miasto zamierza przyciągać inwestorów. Lubię wtedy odpowiadać, iż ściąganie inwestorów jest ważne, ale ważniejsze jest, by mogły się rozwijać nasze rodzime firmy - tak całe zdarzenie komentował dla „Łącznika” odpowiedzialny m.in. za rozwój strefy w Kisielinie wiceprezydent Dariusz Lesicki.

Spółka eobuwie.pl w ostatnich latach rozwija się bardzo dynamicznie. W kwietniu zdobyła na tar-

gach w Las Vegas nagrodę „Imagine Excellence” za innowacyjne wykorzystanie aplikacji mobilnej oraz tabletów w sklepach stacjonarnych, w czerwcu zdobyła „Orła” Rzeczypospolitej w kategorii „Handel i usługi niefinansowe”. Wiosną tego roku eobuwie.pl zainaugurowało działalność we Włoszech i Hiszpanii, tym samym firma działa już na 13 europejskich rynkach, nie wykluczając dalszego rozwoju na kolejnych. Wielu fachowców z branży podkreśla, że to właśnie ta marka przełamała obawy Polaków przed zakupami butów w internecie. Być może za kilka lat, tak jak Volkswagen kojarzy się z Wolfsburgiem a BMW z Monachium, tak w gospodarce eobuwie.pl będzie symbolem Zielonej Góry? (br)

## Od dziś można przejść pod wiaduktem nad Batorego!

**W minioną środę prezydent Janusz Kubicki zaprosił na rozmowy przedstawicieli PKP oraz wykonawcy remontu wiaduktu nad ul. Batorego, w czasie których uzgodniono, iż inwestor i wykonawca, na prośbę miasta, dopuszczą ruch pieszki przez teren remontu wiaduktu.**

Pracownicy spółki Strabag cały czwartkowy dzień pracy poświęcili przygotowaniu przejścia dla pieszych, od dzisiaj (piątek, 3 sierpnia) jest ono dostępne dla mieszkańców!

- Dla nas to będzie spore utrudnienie - komentował, jednocześnie zbijając barierki przejścia, brygadzysta Strabagu, Sławomir Kaźmierczak. - Jednak prezydent Kubicki bardzo nalegał na inwestora. Więc robimy. Teren będzie ogro-

dzony tymczasowymi barierkami. By komuś jakiś kamień nie spadł na głowę, zrobiliśmy zadaszenie przejścia. Trzeba bowiem pamiętać, że mimo remontu, górą cały czas jeżdżą pociągi.

Przejście nie będzie jednak czynne cały czas. Kiedy do pracy ruszy ciężki sprzęt budowlany, przejście będzie okresowo zamykane dla pieszych. Informacje o tym mają być zamieszczane w internecie.

Realizowany przez PKP remont wiaduktu przedłuży się, w trakcie prac pojawiły się bowiem, jak to w czasie remontu starej substancji, niespodzianki. Jakże to niespodzianki i jak zamierza na nie reagować inwestor - wkrótce w „Łączniku”.

(br)



- By komuś kamień nie spadł na głowę, zrobiliśmy zadaszenie przejścia. Trzeba bowiem pamiętać, że mimo remontu, górą cały czas jeżdżą pociągi - wyjaśnia Sławomir Kaźmierczak, brygadzysta spółki Strabag. Fot. Archiwum „ŁZ”

# Od Pipi do lodów Ani Lewandowskiej

- Nasz ostatni kontrakt to produkcja lodów dla linii fit Anny Lewandowskiej - mówi Tomasz Meller. Tylko zdrowe składniki i ani grama cukru.

- **Zacznę od obserwacji: nie można was kupić ani w Tesco, ani w Carrefourze.**

Tomasz Meller, prezes firmy Nordis Chłodnie Polskie Sp. z o.o.: - Bo to nie jest kanał dystrybucji lodów produkowanych przez Nordis. Wyobraża pan sobie matkę, która kupuje dziecku lody na patyku w hipermarkecie? Ale od niedawna jesteśmy również w „nowoczesnych kanałach dystrybucji”, głównie w dyskontach. Produkujemy dla nich marki „brandowe”. Jednak nadal gross naszych lodów sprzedajemy w małych sklepach, bo to tam Polacy kupują lody.

- **Dużo lodów produkuje się?**

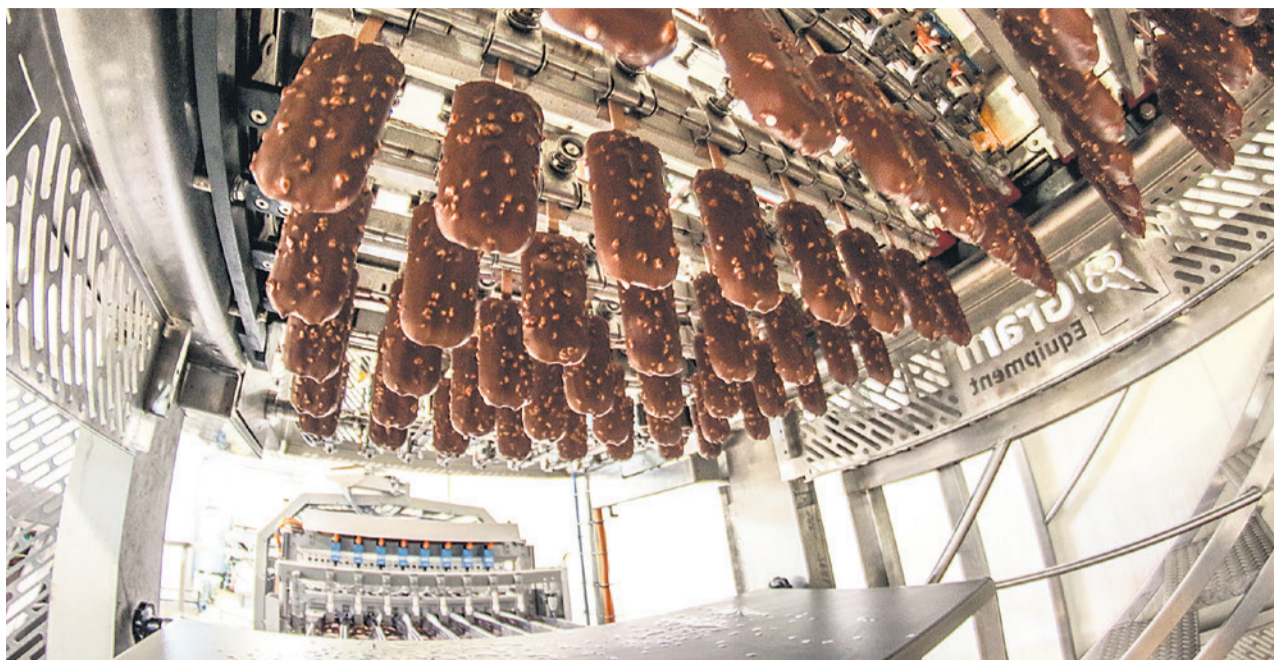
- Około 5 ton rocznie.

- **I wszystkie pod własną marką?**

- Produkujemy też lody Kubuś dla Maspexu, Jeżyki, Grzeški i Hellena dla Coliana. Nasz ostatni kontrakt, dosłownie sprzed miesiąca, to produkcja lodów dla linii „Foods by Ann” Anny Lewandowskiej. Muszę powiedzieć, że to wyzwanie technologiczne, nie ma takich druhich lodów w Polsce. Tylko zdrowe składniki i ani grama cukru. Lody fit z najwyższej półki.

- **I daleka droga od Pipi.**

- O, tak. Kiedy w końcu lat osiemdziesiątych Kazimierz Jarząbek, ówczesny dyrektor firmy, zdecydował że przedsiębiorstwo, które dotąd żyło z przechowywania rezerw państwowych, będzie produkowało również lody na skalę przemysłową, wielu się w głowę stuknęło. Ale Kazimierz Jarząbek miał nosa. W 1993 r., po wielkich bojach z centralą w Warszawie, zakupił włoskie linie do produkcji lodów i... pooszożło. Pięć lat później Przedsiębiorstwo



Lody Bajka są robione cały czas dokładnie tak samo. Nordis chlubi się tym, że stara się zachowywać technologie sprzed lat i sam przygotowuje półprodukty.

Fot. Piotr Jędzura

## Tomasz Meller

- Czy Polacy lubią lody?

Średnio. Jeśli statystyczny Polak zjada 4,2 litry lodów rocznie, w zimnej Skandynawii 12 litrów, a w USA 24 litry, to widać, jaki jeszcze potencjał jest w naszym rynku.

- **Czyli?**

- Między 12 a 15 proc. rynku lodów. Choć po tej stronie Wisły szacujemy swój udział na 40 procent. Mamy zakłady w Zielonej Górze i w Kaliszu oraz centra dystrybucyjne w Opolu, Wrocławiu, Wałbrzychu Poznaniu, Warszawie oraz Zamościu. Ponad 620 ludzi zatrudnionych w firmie.

- **To pogadajmy o lodach. Polacy lubią lody?**

- Średnio. Jeśli statystyczny Polak zjada 4,2 litry lodów rocznie, w zimnej Skandynawii 12 litrów, a w USA 24 litry, to widać, jaki jeszcze potencjał jest w naszym rynku.

- **Produkt to wybitnie sezonowy.**

- U nas. Rosjanie i Amerykanie jedzą lody nawet zimą, bo to doskonały

środek zapobiegania infekcjom gardła i smaczny deser. My mamy swoje przyzwyczajenia. Jeśli 26 maja i 26 września będą 24 stopnie ciepła, to w maju lody będą schodziły, a we wrześniu nie.

- **Waszą specjalizacją są lody na patyku.**

- W tym lód Milord, jedyny polski lód w czekoladzie! Nie w polewie czekoladowej, lecz w prawdziwej, belgijskiej czekoladzie. Marketingowo dobrym strzałem było nawiązanie współpracy z PZPN i robienie lodów pod ich marką. PZPN to niezła pod względem biznesowym firma i lody sprzedają się dobrze, choć... po mistrzostwach świata było lekkie tąpnięcie.

- **Z moich obserwacji wynika, że konkurencja, Grycan i Zielona Budka, mocno rozwija lody w pudełkach.**

- My też zaczęliśmy rozwijać całą serię takich lodów pod nazwą Cadenza. Ale to lody do spożywania w domu, także w chłodniejsze dni. Przy kawie, na imieninach. Choć w tym segmencie sporo ludzi wraca do Cassatów.

- **Sentyment?**

- Może, choć opowiem taki przypadek. Na naszej stronie facebookowej pisze ktoś, że lody Bajka to nie ta

Bajka, co kiedyś. A one są robione dokładnie tak samo! Zresztą Nordis chlubi się tym, że stara się zachowywać technologie sprzed lat i sam przygotowuje półprodukty. Jeśli mówimy, że w jakiś lodach jest wsad owocowy, to jest on z naszych owoców, a nie z barwników, substytutów, chemii. Zespół naszych technologów bardzo dba o jakość tego, co używamy do produkcji.

- **Druga noga waszej produkcji to mrożonki.**

- Może krótsza niż lody, ale nie mniej ważna. Też podzielona na dwa segmenty, mrożonki dla klienta indywidualnego i dla gastronomii. Nasze pyzy z mięsem uważane są za najlepsze w Polsce. Tak wynika z badań konsumentów. Są jeszcze knedle, kopytka, pierogi, czyli cały sektor mączno-ziemniaczany. Te rzeczy robimy tu, w Zielonej Górze, natomiast mrożonki warzywne w zakładzie w Kaliszu. Bo tamten rejon od lat jest potentatem w produkcji warzywno-owocowej.

Tam skupujemy warzywa i owoce, tam je przerabiamy. Kalafor zebrany rano na polu w południe jest już w firmie, a pod wieczór zamrożony i zapakowany w chłodni.

- **Mrożonki w polskiej kuchni przyjmują się słabo...**

- Bo tacy znawcy, jak pani Gessler, robią krecią robotę, mówiąc w swoich programach: używajcie wszystko świeże. A skąd w listopadzie wziąć świeże brokuly? Może z dyskontu po tygodniu transportu z Hiszpanii? Do tego wielu uważa, że mrożonki w sklepie to jak mrożonki z domowej zamrażarki. A marchewka w zamrażarce mrozi się powoli, a gdy się ją rozmrozi, jest gumowa. W przemyśle mrozi się ją szokowo: blanszowanie i błyskawiczne mrożenie w bardzo niskich, nieosiągalnych w domu temperaturach. Taka marchewka po rozmrożeniu jest jędrna i prawie jak świeża. Nie dajmy się więc zwariować. Warzywa po zamrożeniu zachowują większość witamin i składników mineralnych. A jak już używamy, to koniecznie z Nordisu. Zielonogórzanie powinni popierać zielonogórskie produkty, czyż nie?

- **Jaki jest Nordis po 50 latach istnienia?**

- Oczywiście bogatszy o 50 lat doświadczeń. Z przedsiębiorstw chłodniczych z czasów PRL-u tylko Nordis jest większy niż był. Pozostałe zniknęły lub przetrwały w formie raczej szczątkowej. Ale dla nas jubileusz to raczej powód do myślenia co jeszcze. Rozwijamy produkcję lodów, mrozimy dla Was co się da i staramy się ulokować na rynku produktów dla gastronomii.

- **Dziękuję.**

Marian Tomiak  
Historia Nordisu >>>

## PIÓRKIEM CEPRA >>>



## WINOBRANIE 2018

Zapowiada się niezmiernie

Dzieło artystki z Wieliczki rozślawi tegoroczne Winobranie. Przedstawia kiść winogron. Mniej oczywiste jest to, że są to chyba winogrona kosmiczne.

Jury konkursu na Artystyczny Plakat Winobranio-owy obejrzało 66 prac. Do czwartej edycji konkursu, organizowanego przez zielonogórski ZPAP i Zielonogórski Ośrodek Kultury, przystąpiło 38 artystów.

Zwycięski plakat utrzymany jest w spokojnej tonacji i... kolorze granatowym z odrobiną czerwieni. Planety



Fot. Archiwum ZPAP

układają się w kosmosie w kształt kiści winogrona.

- Kosmiczne winogrona? Świetne, tego jeszcze nie było. Mam nadzieję, że

Winobranie też będzie niezmiernie - zrecenzował pewien zielonogórzanin.

Autorką plakatu, który zdobył tegoroczne Grand Prix jest Weronika Cyganik z Wieliczki. - Artystka pokazała nam bardzo wysoki poziom grafiki plakatu. No i ten pomysł! - mówi Małgorzata Bukowicz, przewodnicząca jury i prezes zielonogórskiego ZPAP.

Wyróżnienia otrzymały Dominika Przybyś z Zielonej Góry oraz Małgorzata Awioro z Turka. Do wystawy pokonkursowej jury zakwalifikowało 33 prace. Zostanie ona otwarta w Galerii Pro-Arte przy Starym Rynku w pierwszym dniu Winobrania, 8 września.

(el)

# Ekspresowa sesja

To była najkrótsza zwyczajna sesja rady miasta. Obrady we wtorek, 31 lipca, trwały zaledwie półtorej godziny.

Jak każda zwyczajna sesja, tak i ta rozpoczęła się od pytań radnych. Chętnych do ich zadawania tym razem nie było wielu, za to pytań wprost odwrotnie. Sam radny Tomasz Nesterowicz (SLD) zadał ich aż 36, część na piśmie.

Natomiast podczas uzupełniania składu komisji rewidycyjnej doszło do utarczek słownych między radnymi PiS i klubu Zielona Razem. Radny tego ostatniego, Andrzej Brachmański wprost zarzucił Bożenie Ronowicz (PiS) manipulację faktami. Koniec końców, radni uzupełnili skład komisji o dwóch radnych, jednocześnie kandydatów na przyszłego prezydenta miasta: Piotra Barczaka i Tomasza Nesterowicza, oraz o Mariusza Rosikę i Bożenę Ronowicz.

Rada głosowała też nad zmianami w Wieloletnim Planie Finansowym. Dokument ten jest zmieniający prawie na każdej sesji i nie wzbudza emocji. Tym razem jednak wywołał zaciekawienie. Dokonując kolejnej zmiany, rada miasta zaakceptowała plan finansowania budowy miejsc parkingowych



Wystrój sali sesyjnej został we wtorek wzbogacony o napis „Konstytucja” umieszczony nad głowami prezydium rady. Nie spodobało się to radnemu Kazimierzowi Łatwińskiemu.

Fot. Mariusz Rosik

w 15 lokalizacjach w mieście. Koszt ponad 4,1 mln zł.

Bez dyskusji radni przegłosowali przystąpienie do zmian planu zagospodarowania przestrzennego przy ulicy Traugutta oraz w Barcikowicach. W tym ostatnim przypadku, po zmianie planu, będzie możliwy zakup przez miasto działki pod przyszłą świetlicę dla mieszkańców Barcikowic.

Radni wprowadzili także drobne korekty do granic okręgów wyborczych wynikające z przeliczników demograficznych oraz wysłuchali informacji przewodniczącego rady, Adama Urbaniaka, na temat konsultacji związanych ze zmianą granic pomiędzy sołectwami Ochla i Kiełpin. Jeśli zostaną wprowadzone w życie, teren Kiełpina znacznie się zwiększy. Wiąże się to z tym, iż koło Kiełpina ma powstać duże osiedle domów jednorodzinnych. Ten teren leży koło Kiełpina, lecz na gruntach ewidencyjnych Ochla i na wniosek dewelopera, poparty przez mieszkańców w konsultacjach, przyszłe osiedle ma stać się częścią Kiełpina. (jc)

## Prezydent zwiększa pulę na wymianę pieców

Decyzją prezydenta Janusza Kubickiego o 200 tys. zł wzrosła kwota, jaką miasto postanowiło przeznaczyć na sfinansowanie programu dofinansowania wymiany węglowych pieców na piece ekologiczne.

Wszystko zaczęło się od radnego Marcina Pabierowskiego, który zainicjował powstanie miejskiego programu służącego poprawie jakości powietrza. Program przyjęty uchwałą rady miasta wpisuje się w realizowane przez Zieloną Górę inwestycje służące ochronie powietrza (m.in. elektryczne autobusy). 2018 to pierwszy rok jego obowiązywania.

Do urzędu miasta wpłynęło 105 wniosków o udzielenie dotacji. Niestety 21 z nich nie spełniało warunków formalnych i zostały odrzucone przez komisję działającą pod kierownictwem Urszuli Podgajnej. Z pozostałych 84 tylko jeden został rozpatrzony negatywnie.

Wszystkie wnioski dotyczyły wymiany starych źródeł ogrzewania na nowe piece zasilane np. gazem ziemnym, paliwem typu pellet, część wniosków dotyczyła zainstalowania pomp ciepła.

Kiedy podsumowano wartość cenową wniosków, okazało się, iż ich suma opiewa na ponad 700 tys. zł, tymczasem w budżecie miasta zapisano na ten cel znacznie

mniej, bo tylko pół miliona zł. W tej sytuacji powstała realna groźba odrzucenia części prawidłowo wypełnionych wniosków. Klub radnych Zielona Razem zaproponował prezydentowi zwiększenie kwoty przeznaczonej na program o brakujące 200 tys.

Janusz Kubicki uznał propozycję radnych za dobry pomysł i wydał zarządzenie o przesunięciu środków w budżecie, zwiększając w ten sposób ogólną pulę pieniędzy na dofinansowanie wymiany pieców.

Tym sposobem wszyscy wnioskodawcy, którzy przeszli pozytywnie procedurę weryfikacji wniosku, otrzymają dotację na pokrycie części „piecowych”.

- Dzięki tej wymianie, w powietrze naszego miasta na pewno pofrunie mniej szkodliwych substancji - cieszy się prezydent Kubicki.

Miejskie dotacje do likwidacji źródeł ciepła pracujących w starych technologiach są częścią Programu Ochrony Środowiska dla Miasta Zielona Góra na lata 2016-2019.

(brj)

# 300 złotych na start w szkole

Od miesiąca zielonogórzanie składają wnioski w wersji elektronicznej o wyprawkę szkolną dla swoich dzieci „Dobry Start”. Od 1 sierpnia mogą to robić także na papierze.

300 zł - tyle wynosi jednorazowe wsparcie dla uczniów rozpoczynających rok szkolny. Ze wstępnego szacunku Wydziału Świadczeń Rodzinnych Urzędu Miasta wynika, że w Zielonej Górze z rządowego programu „Dobry Start”, wdrażanego w tym roku po raz pierwszy, może skorzystać około 14 tys. uczniów.

- Zielonogórzanie już złożyli 4.952 wnioski drogą elektroniczną. Mogli to zrobić od 1 lipca - powiedziała nam w przedostatnim dniu lipca Wioletta Grabowska, naczelnik wydziału. I zapowiedziała: - Od środy, 1 sierpnia, wykładamy wnioski papierowe. Ludzie już o nie pytają. Dziś mieliśmy ze sto osób.

### ● Dla kogo świadczenie?

Przysługuje na każdego ucznia do ukończenia przez niego 20. roku życia, a na dzieci i młodzież z niepełnosprawnością, które uczą się w szkołach, do ukończenia przez nie 24. roku życia. Wsparcie należy się również wtedy, gdy uczeń ukończył

20/24. rok życia w roku kalendarzowym, w którym rozpoczyna się rok szkolny. Wyprawkę przyznaje się raz w roku i jest ona dla wszystkich rodzin, bez względu na ich dochód, również na dzieci przebywające w pieczy zastępczej.

Program „Dobry Start” nie obejmuje przedszkolaków i dzieci w tzw. „zerówkach”.

### ● Trzeba złożyć wniosek

Warunkiem otrzymania pieniędzy jest złożenie wniosku przez jednego z rodziców lub przez opiekuna dziecka.

Wniosek jest prosty: wpisujemy podstawowe dane wnioskodawcy i dziecka/dzieci uprawnionych do świadczenia. Najważniejsze, żeby w dokumencie nie zrobić błędów.

- A najwięcej pomyłek i braków dotyczy adresu siedziby szkoły. Przed złożeniem wniosku warto więc go dokładnie sprawdzić - podpowiada naczelniczka.

### ● Gdzie to zrobić?

**DOBRY START**  
300 dla ucznia

Wnioskodawcy mogą składać wnioski na dwa sposoby: elektronicznie lub papierowo.

Wnioski online składane są już od miesiąca poprzez portal em@atia.pl, bankowość elektroniczną i portal ePUAP. Z tej opcji zielonogórzanie bardzo chętnie korzystają.

Wnioski w wersji papierowej od 1 sierpnia można pobrać w kilku miejscach:

w Wydziale Świadczeń Rodzinnych, przy ul. Długiej 13, I piętro, w informacji ogólnej Biura Obsługi Interesanta Urzędu Miasta, przy ul. Podgórnej 22 (w obu miejscach w godz. 8.00-15.00), w sekretariatach zielonogórskich szkół podstawowych i ponadpodstawowych oraz na stronie internetowej urzędu miasta: bip.zielonagora.pl w zakładce „Co i jak załatwić

w urzędzie/Świadczenia rodzinne”.

Złożyć wniosek papierowy można w Wydziale Świadczeń Rodzinnych, przy ul. Długiej 13.

- Uruchamiamy dodatkowo, wydzielone stanowiska „2” i „5” na pierwszym piętrze - mówi W. Grabowska.

### ● Kiedy?

Warunkiem otrzymania świadczenia „Dobry Start” jest złożenie wniosku do 30 listopada. Potem pieniądze przepadają. Kto już to zrobił albo zrobi w sierpniu, pieniądze odbierze do końca września. Pierwsze świadczenia już trafiły do wnioskodawców. Kto złoży wniosek później, wyprawkę otrzyma w terminie dwóch miesięcy od dnia złożenia prawidłowo wypełnionego dokumentu. O jej przyznaniu wydział poinformuje wnioskodawcę na wskazany przez niego adres poczty elektronicznej.

(el)

**Dobry Start - infolinia**

**957 115 500**

(opłata wg taryfy operatora)

## W ZIELONEJ GÓRZE

## Minister o skarbowce

**W miniony wtorek do przewodniczącego rady miasta, Adama Urbaniaka, wpłynęło pismo szefa Krajowej Administracji Skarbowej, Mariana Banasia. To odpowiedź na apel radnych w sprawie przeniesienia siedziby izby skarbowej do Gorzowa Wlkp.**

Marian Banaś, po długim wstępie określającym zadania administracji skarbowej, pisze: „Siedziby oraz terytorialny zasięg działania organów Krajowej Administracji Skarbowej określa rozporządzenie Ministra Rozwoju i Finansów z dnia 24 lutego 2017 w sprawie terytorialnego działania oraz siedzib dyrektorów izb administracji skarbowej (...), które weszło w życie z dniem

1 marca 2017 r. W przypadku województwa lubuskiego siedzibą Izby Administracji Skarbowej jest miasto Zielona Góra. Uprzejmie informuję Pana Przewodniczącego, iż obecnie nie są prowadzone prace nad nowelizacją ww. rozporządzenia”.

Czy to zapewnienie sekretarza stanu w ministerstwie finansów uspokoi pracowników izby skarbowej, władze i mieszkańców miasta? Trudno powiedzieć, bowiem M. Banaś nie zapewnił jednoznacznie, że siedzibą Izby Administracji Skarbowej pozostanie Zielona Góra i że ministerstwo nie planuje żadnych w tej sprawie ruchów. Z jego pisma wynika jedynie, „iż obecnie” nie są prowadzone w tej sprawie prace, co - jak w czasie sesji rady miasta podnosili pracownicy skarbowki - nie wyklucza takich prac nawet w niedalekiej przyszłości. (br)

## LATO MUZ WSZELAKICH • LATO MUZ WSZELAKICH

Sierpniowe muzy przyszykowały dla nas koncerty, recitale, spektakle. Podajemy program na najbliższy tydzień.

## 3 SIERPNI, PIĄTEK

● **11.00 - BAJKI, BAJDY, BANIA-LUKI** - „Piraci Siedmiu Mórz”, Teatr Rozrywkowy Trójką z Zielonej Góry; ZOK (amfiteatr).

● **12.00-16.00 - LEŚNE TECHNO-LUDY** - warsztaty multimedialne dla młodzieży na Wzgórzach Piastowskich. Podstawy rejestracji obrazu i dźwięku oraz edycji materiałów. Zgłoszenia: mmaf13team@gmail.com. Więcej na [www.f13ww.blogspot.com](http://www.f13ww.blogspot.com).

● **20.00 - BLUESOWE NOCE** - koncert zespołu Vanesa Harbek Band; Klub Piekarnia Cichej Kobiety, ul. Fabryczna 17; bilety.

## 5 SIERPNI, NIEDZIELA

● **16.00 - LATO Z FILHARMONIĄ** - koncert Trio Reed Connection, w programie: utwory kompozytorów różnych epok m.in. Leclair, Mozart,

Tomasi; Filharmonia Zielonogórska (przed budynkiem).

● **19.00 - WIECZORY U LUTERANÓW** - Jan Sebastian Bach i jego poprzednicy - koncert inauguracyjny, wykonanie: Cappella Viridimontana, Jerzy Markiewicz (dyrygent), Michał Kocot (organy, pozytyw); organizacja: Towarzystwo Śpiewacze Cantores; miejsce: kościół ewangelicki; bilety.

## 7 SIERPNI, WTOREK

● **19.00 - LATO Z KULTURĄ ŻYDOWSKĄ** - recital Olgi Avigail; organizacja: Lubuska Fundacja Judaica; deptak.

## 8 SIERPNI, ŚRODA

● **19.00-21.00 - NIE NUDZĘ SIĘ LATEM** - Zielona Góra by Night, spacer z przewodnikiem Małgorzatą Wnorowską; zbiórka: pl. Bohaterów, 18.45.

## 9 SIERPNI, CZWARTEK

● **19.00 - ZNANI NA WESOŁO I NIECO POWAŻNIEJ** - recital Wiktor Zborowski Show; ZOK (amfiteatr). (dsp)

## Pradzieje na luzie

Kto w ramach wakacyjnych wędrówek zdecydował się ostatni weekend spędzić w Świdnicy, mógł „wejść w buty” badacza minionych kultur. Muzeum Archeologiczne Środkowego Nadodrza zorganizowało dwudniowy piknik.

Impreza celebrowała Dzień Archeologa, a przebiegała pod hasłem „I ty możesz zostać archeologiem”. Jednym słowem, w atmosferze letniej zabawy placówka przygotowała sobie przyszłe kadry archeologów, zgłębiających przeszłość obecnego województwa lubuskiego. Bo przecież nie można wykluczyć, że właśnie taki będzie kiedyś efekt sobotnio-niedzielnej eksploracji piaskownicy, poszukiwania metali z użyciem detektorów, sklepania garnków, wykonywania biżuterii z drutu miedzianego, sporządzania dokumentacji archeologicznej albo strzelania z łuku do przedmiotów. Ci zaś, którzy archeologami na pewno już nie zostaną, mogli się przekonać, jak archeolodzy pracują, czego i jak szukają, jakimi metodami badawczymi posługują się podczas wykopalisk i na jakiej podstawie odtwarza się życie naszych przodków. Muzealne zbiory też stały otworem, i to bez biletów.

- Pierwszy raz zaprosiliśmy zielonogórzan na tak dużą imprezę, z bogatym programem i atrakcjami. Chcemy ją organizować co roku - mówi Arkadiusz Michalak, dyrektor placówki.

Na pierwszą edycję Dnia Archeologa w Świdnicy przyjechało ok. 300 osób, w tym dzieci z rodzicami.

- Trochę mało, ale i tak się bardzo cieszymy. Niektórzy wciąż nie wiedzą, że muzeum istnieje, inni wiedzą



Nawet dziecko potrafi zrobić ser, gdy się mu pokaże, jak się do tego zabrać. Kiedyś mamy nie kupowały sera w markecie! Fot. Materiały muzeum

o nim niewiele. Szczególnie zależy nam na edukacji dzieci, bo za kilkanaście lat życie naszych przodków będzie dla nich niezgłębioną tajemnicą. Dlatego największą atrakcją przygotowaliśmy właśnie z myślą o nich - mówi dyrektor, który instytucję od 1982 r. funkcjonującą w dawnym pałacu Kittlitzów próbuje rozruszać i przybliżyć ludziom.

- Fajna zabawa, będziemy tu wracać - mówiły zachwycone dzieciaki, szukając skarbow pod okiem archeologa w specjalnie przygotowanej piaskownicy. Skarbu szukały metodycznie, jak na prawdziwych wykopaliskach, nie na łapu capu, byle kopać głębiej. W ten sposób wiekową ceramikę można uszkodzić, potuć na wiele części. Takich pia-

skownic do zabawy w eksplorację zabytków muzeum ma aż cztery. Teraz dzieci miały w nich dużą frajdę.

Bawili się też dorośli. Na przykład panowie, którzy „przyspawali się” do łuków, strzelając z nich kilka godzin. Za to panie z miedzianego drutu zrobiły sobie pamiątkowe broszki i pierścienie albo wzięły przepis na podplomyki z dżemem. Zainteresowanie wzbudziły warsztaty garncarskie,

odlewanie sierpów z brązu, prezentacja wykorzystania drona do badań archeologicznych, prądziejowe puzzle, a nawet - mimo upału - bieg do białogłowy. Warto więc zapamiętać: w pradzieje nie musimy się teleportować, są rzut kamieniem od Zielonej Góry.

Plener zorganizowano dzięki wsparciu finansowemu Miasta Zielona Góra i Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. (el)

## PODRÓŻ DO PRZESZŁOŚCI

Muzeum Archeologiczne Środkowego Nadodrza w Zielonej Górze z siedzibą w Świdnicy, ul. Długa 27. W sezonie letnim (do września) czynne jest od wtorku do niedzieli. Wtorek, czwartek i piątek - w godz. 9.00-16.00, środa - w godz. 10.00-18.00, sobota - w godz. 10.00-16.00, niedziela - w godz. 12.00-18.00. Bilet kosztuje 7 zł, ulgowy 5 zł, zwiedzanie z przewodnikiem 20 zł.

## Z ŻYCIA MIASTA &gt;&gt;&gt;



W środę, 1 sierpnia, o godz. 17.00 rozbrzmiały syreny alarmowe w mieście. A na cmentarzu przy ul. Wrocławskiej odbyły się uroczystości upamiętniające 74. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego.



W Zielonej Górze spędzają wakacje dzieci z rodzin polonijnych, z Ukrainy i Białorusi. W czwartek, młodzi goście spotkali się z władzami miasta na uroczystym poczęstunku w Palmiarni. Fot. Materiały UM

## W KOSTRZYNIE

## Ruszaj na Pol'and'Rock

Jeszcze w piątek i sobotę macie szansę wziąć udział w wielkim wydarzeniu muzycznym, jakim jest Pol'and'Rock (dawniej Przystanek Woodstock) w Kostrzynie nad Odrą. Zagrają wielkie gwiazdy z Polski i zagranicy. W piątek, 3 sierpnia wystąpi m.in. Judas Priest, Arch

Enemy. W sobotę, 4 sierpnia wystąpią Soulfly, Lao Che czy też In Flames. Pełny program Festiwalu znajdziecie na stronie [polandrockfestival.pl](http://polandrockfestival.pl). Festiwal tradycyjnie jest bezpłatny. Organizatorem jest Fundacja Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, która tym letnim koncertem chce podziękować wszystkim wolontariuszom i ludziom wspierającym jej stycyniowe, finałowe działania. (is)

## W ZIELONEJ GÓRZE

## Rodziny grają w lesie

Fundacja „Lyada” zaprasza w czwartek, 9 sierpnia, o 17.00 do innego niż zwykle spędzenia wolnego czasu: z rodziną, w ruchu, ucząc się przyrody lub popisując się wiedzą o świecie. Rodzina leśna gra terenowa odbędzie się w Parku Poetów. uczestnicy zamięnią się

w tropicielej przyrody, będą wykonywać zadania i bawić się poznając las, rośliny i zwierzęta. Trasa zabawy liczy ok. 1 km i znajdować się na niej będzie 8 baz. Drużyny mogą składać się z 2-5 osób (dorośli i dzieci w każdym wieku). Wpisowe za udział w grze wynosi 20 zł. Po grze zaplanowano piknik. Więcej informacji i zapisy drużyn: <https://lyadafund.eu/gra-rodzinn> (dsp)

## W ZIELONEJ GÓRZE

## Kongres Świadków Jehowy

Od przyszłego piątku do niedzieli (10-12 sierpnia), w hali CRS przy ul. Sulechowskiej, odbędzie się doroczny Kongres Świadków Jehowy. W tym roku pod hasłem „Bądź odważny!”. Trzydniowy program kongresu składa się z 54 części - przemówień, słuchow-

wiska, wywiadów i krótkich filmów. W ostatnim dniu zostanie wyświetlony dłuższy film pt. „Historia Jonasza - opowieść o odwadze i miłosierdziu”. Program każdego dnia rozpocznie się o 9.20, koniec o 16.50 (piątek i sobota) i o 15.50 (niedziela). Wstęp jest bezpłatny. W 2018 r. w całym kraju odbędzie się 28 takich kongresów. Więcej informacji: [www.jw.org/pl/](http://www.jw.org/pl/) (dsp)

# Nie można ratować? Trzeba rozebrać!

W ostatni poniedziałek zawałił się dach budowli sąsiadującej z letnim ogródkiem restauracji 12 Stolików. Jedna z klientek odniosła niegroźne obrażenia. - Być może w przyszłym roku zielonogórzanie będą świadkami kilku spektakularnych wyburzeń - zapowiada Krzysztof Wujczyk.

**- Jeden z czytelników „Łącznika” napisał do redakcji, że również budynek przy ul. Wandy 7 grozi zawaleniem. Dysponujecie wiedzą na temat stanu tego domu?**

Krzysztof Wujczyk, Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego Miasto Zielona Góra: - Jeszcze nie, oględziny są przewidywane na początek sierpnia. W ramach posiadanego budżetu mogę jedynie zatrudnić trzech pracowników merytorycznych, w 140 tysięcznym mieście, na obszarze 278 km kw.

**- Urząd miasta nie mógłby pomóc?**

- Nie jesteśmy organem miasta, choć jesteśmy z nim powiązani organizacyjnie. Ale trzeba powiedzieć, że prezydent Janusz Kubicki wspiera moje działania. Od objęcia stanowiska w PINB mogę liczyć na przychylny jego urzędników, zwłaszcza dyrektorów Krystyny Pierzgi, Waldemara Michałowskiego i Pawła Urbańskiego. Przed nami praca na kilka, jeżeli nie na kilkanaście lat.

**- Co takiego jest do zrobienia?**

- Przede wszystkim zintensyfikowanie stanu budynków w mieście. Oczywiście nie wszystkich, bo to niewykonalne, ale tych, co do których zachodzi podejrzenie, iż mogą stwarzać zagrożenie dla zdrowia i życia ludzi. Na początku tego roku z mojej inicjatywy prezydent Kubicki powołał specjalny zespół. Do tej pory wytypowaliśmy ponad 150 budynków. Niektóre kwalifikują się do natychmiastowej rozbiórki. Natychmiastowej!

**- Dla przykładu?**

- Sowińskiego 2-4, Lisia 10, Krakusa 1-3, Plac Słowiański 20, Wrocławska 7a.

**- Czyli stare poniemieckie budowle.**

- Nie tylko. Obiektem zagrożającym życiu lub zdrowiu jest też niedokończona budowa bloków mieszkalnych przy ulicy Suwalskiej i obiekt przy Objazdowej 13 a.



**- Stare budynki niszczej i nadal będą niszczyć. Wielu właścicieli nie stać na remonty. Dlatego jestem zwolennikiem rozbierania tego, co i tak uratować się nie da, oraz pozwalania właścicielom na budowanie w tym miejscu od nowa, bo tak wyjdzie taniej.**

Fot. Piotr Jędzura

**- Powinny zostać wyburzone, ale nie są...**

- Bo procedura, wbrew obiegowej opinii, nie jest szybka, każdy budynek jest innym przypadkiem. Najprościej byłoby wydać decyzję o wykonawstwie zastępczym, zlecić wyburzenie i uruchomić postępowanie egzekucyjne w stosunku do właściciela. Ale budżet Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego nie uwzględnia środków na takie zlecenia. Dlatego w ramach prac zespołu wypracowujemy formułę działania: po bezskutecznych wezwaniach właścicieli budynków grożących katastrofą budowlaną, PINB wydawałby decyzję o rozbiórce, prezydent zabezpieczałby środki na wyko-

nawstwo zastępcze i dochodził roszczeń od właściciela nieruchomości. Być może w przyszłym roku zielonogórzanie będą świadkami kilku spektakularnych wyburzeń. Bo przecież nie wszyscy są tacy, jak nowy właściciel kamienicy Sowińskiego 2-4.

**- Nie rozumiem...**

- Poprzedni właściciel, mieszkaniec województwa zachodniopomorskiego, unikał kontaktu z nami przez trzy lata. Nowy, który kilka miesięcy temu odkupił budynek, od razu zadeklarował, że bezpieczeństwo jest dla niego najważniejsze i zgodził się na rozbiórkę. Miasto pomoże i za kilka dni kamienica nie będzie stanowić zagrożenia.

**- Konserwator zabytków pewnie się zapłacze a miłośnicy starych budowli podniosą larum...**

- A gdy budowla się zawałi i kogoś, nie daj Boże, zrani lub zabije? Na szczęście, wydając nakaz rozbiórki budynków ze względu na zagrożenie życia lub zdrowia, które są w gminnej ewidencji zabytków, nie muszę uzgadniać tego z konserwatorem zabytków. Ale jeśli budowla jest w rejestrze zabytków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego - jestem bezradny. Według polskiego prawa zabytek może się zawałić, ale nie może być rozebrany ani remontowany w sposób inny, aniżeli konserwator zabytków sobie umyśli. To jeden z największych proble-

mów. Nawet jeśli właściciele kamienicy chcieliby z nimi coś zrobić, boją się wymogów stawianych przez konserwatorów, często bezsensownie podrażających koszty remontu. W związku z tym, nie robią nic. Stare budynki niszczej i nadal będą niszczyć. Wielu właścicieli nie stać na remonty. Dlatego jestem zwolennikiem rozbierania tego, co i tak uratować się nie da, oraz pozwalania właścicielom na budowanie w tym miejscu od nowa, bo tak wyjdzie taniej.

**- Czy problem dotyczy tylko „starej” Zielonej Góry?**

- Nie, w tzw. nowej dzielnicy też są budynki, które powinny być wyburzone. Na przykład, stodoła przy pałacu w Kiełpinie albo młyn wodny w Krępie. W niedalekiej przyszłości mam zamiar wydać nakaz ich rozbiórki.

**- Czyją własnością są te rudery?**

- Czasami osób prywatnych, mamy też własność prywatno-publiczną, najrzadziej jest to własność publiczna. Prywatnych właścicieli często nie stać na utrzymanie budynków we właściwym stanie, co jest ich ustawowym obowiąz-

kiem, a my musimy się trzymać prawa. Powiem szczerze: czekamy na uchwalenie kodeksu architektoniczno-budowlanego, rozwiązaniem byłaby również policja budowlana. Pod tym względem państwo niespecjalnie dba o swój aparat.

**- Dlatego ludzie trochę lekceważą się do was odnoszą?**

- Gdybym miał więcej ludzi, wysłałbym ich na kontrolę. Z kar nałożonych za samowolę budowlaną pozyskałbym dla Skarbu Państwa niezłe pieniądze. Myślę, że gdyby zmieniono przepisy i pieniądze z tych kar wpływałyby do samorządów, to i samorządy byłyby bardziej zainteresowane pomaganiem inspektoratom nadzoru budowlanego.

**- Skąd inspektorat czerpie wiedzę o stanie budynków?**

- Często z sąsiedzkich donosów. Spory o murki oporowe, płoty i płotki są naszą codziennością i pożerają mnóstwo energii. Albo sami docieramy do miejsc, które nas niepokoją.

**- Gdzie jest najgorzej?**

- Sowińskiego, pl. Słowiański, Masarska. Tam większość budynków jest w prywatnych rękach i nawet jeśli nie zagrażają bezpieczeństwu ludzi, to ich estetyka jest okropna. Może właścicielom pomogłaby wygrana w totka, ale czy przeznaczyliby te pieniądze na remonty?

**- Dziękuję.**

Marian Tomiak

**W poniedziałek, 30 lipca, ok. 18.00 zawałił się dach budynku przy ul. Kupieckiej i runął do ogródka sąsiedniej restauracji 12 Stolików. Jedna osoba została lekko ranna. To klientka. Na miejscu pracowali strażacy i grupa dochodzeniowa policji.**

Fot. Archiwum



## Rozbiórka

### w poniedziałek

W poniedziałek, 6 sierpnia, rozbierany będzie budynek przy ul. Sowińskiego 6 i 8. W związku z tym część ulicy - od skrzyżowania z al. Konstytucji 3 Maja do skrzyżowania z ul. Drzewną - będzie zamknięta całkowicie w godz. 10.00-13.00. W pozostałych godzinach mogą występować chwilowe utrudnienia.

# PREZYDENT NA 96 FM

w każdą środę o godzinie 12:30 w Akademickim Radiu Index

tel. 68 326 96 96

NA ŻYWO

## W JANACH

## Czas na pętlę i zatoczkę

Drogi wewnętrzne w Janach są już gotowe. Potrzeb jest jednak więcej. Przydałby się remont pętli i zatoczki przy przystanku. Tym bardziej, że autobusy MZK kursują tu co godzinę. Główny przejazd, który widać na zdjęciu obok, wymaga opracowania koncepcji, która poprawi bezpieczeństwo. Szerokość drogi jest nierówna, przez to nie można na niej namalować osi i krawędzi jezdni. Dziś sprawdzamy, co połączenia miasta z gminą dało mieszkańcom Jan.

(H)



Fot. Ewa Jagiełowicz

# Do przodu małymi krokami

- Mamy zbudowane drogi wewnętrzne. Z tego mieszkańcy są bardzo zadowoleni. Ale wiadomo, że apetyt rośnie w miarę jedzenia. Dlatego idziemy dalej, do przodu, małymi krokami – mówi Monika Turzańska, sołtys Jan.

## - Co w ciągu ostatnich lat zmieniło się w Janach?

Monika Turzańska, sołtys Jan: - Po połączeniu miasta z gminą, udało nam się zbudować drogi. Te wewnętrzne przejazdy mamy zrobione. Do tej pory wydaliśmy na ten cel ponad 1 mln 700 tys. zł. Pieniądze pochodziły z Funduszu Integrycyjnego. Z tego mieszkańcy są bardzo zadowoleni. Zrobiliśmy to w dogodnym momencie. Nagle urosły ceny na rynku wykonawców tego typu usług. Teraz za te same pieniądze na pewno nie zbudowalibyśmy wszystkich dróg w Janach.

## - A jak wasza sytuacja drogowa wyglądała przedtem?

- Drogi, poza tą główną oczywiście, były piaszczyste. Gdy nie padało, wszędzie było pełno kurzu. Po deszczu drogi zamieniały się w błoto.

## - Teraz mieszkańcom łatwiej dojechać do domów.

- Dokładnie. Komunikację poprawiły też autobusy MZK, które kursują do Jan i z powrotem, co godzinę. Jest lepiej, ale jeszcze wiele rzeczy jest do zrobienia. Na drogę czekają też mieszkańcy Stożnego. Projekt już mamy. Teraz czekamy aż ruszą prace.

## - Czyli kilka lat po połączeniu miasta z gminą, nie wszystko jeszcze udało się w Janach usprawnić?

- Wiadomo, apetyt rośnie w miarę jedzenia. Pieniądze na sołectwa są dzielone współmiernie do liczby mieszkańców. U nas jest ponad 300 osób. Nie możemy więc liczyć na tyle, co ludzie z Raculi, Drzonkowa, czy Zawady. U nas tych nowych inwestycji aż tak nie widać. Mimo wszystko, to co dostaliśmy, to i tak dla nas bardzo dużo.

## - Co pomogłoby jeszcze mieszkańcom?

- Nasza główna droga kiedyś miała status wojewódz-



- Wewnętrzne przejazdy mamy zrobione. Do tej pory wydaliśmy na ten cel ponad 1 mln 700 tys. zł. Pieniądze pochodziły z Funduszu Integrycyjnego. I zrobiliśmy to w dogodnym momencie. Nagle urosły ceny na rynku wykonawców tego typu usług – przyznaje Monika Turzańska. Fot. Ewa Jagiełowicz

kiej. Na urząd miasta nie mogę narzekać. Kiedy dzwonię i mówię, że są dziury, to pan Paweł Urbański zawsze to jakoś naprawi. Jednak kierowcy spoza Jan przesadzają z prędkością. Ostatnio jeden jechał 120 km/h. Zarzuciło go na pobocze, nie zdążył

wyhamować i potrafił miejscowego rowerzystę. Mężczyzna cudem przeżył. Progow zwalniających na takiej drodze zrobić nam nie wolno, ale możemy postawić światła na początku i końcu Jan. Zobaczymy, może kiedyś uda się to zrealizować.

## - Nad czym teraz pracujecie w Janach?

- Mamy duże boisko piłkarskie, ale nie ma kto na nim grać. Raz do roku robimy tam imprezę Dzień Mieszkańca Jan. Poza tym obiekt świeci pustkami. Chcemy go przerobić na boisko wielofunkcyjne. Coś w rodzaju „Orlika”. Mamy już zewnętrzną siłownię. Chociaż to może za dużo powiedziane. Stoją dwa urządzenia, ale niedługo staną kolejne cztery. Tak właśnie idziemy do przodu, ale małymi krokami. Czekamy też na tabliczki z numerami. Tu nie ma nazw ulic, a więc ktoś spoza Jan może mieć spory problem, żeby trafić pod dany adres. Chodzi nie tylko o listonosza czy kuriera z paczką. To mogą być też służby, takie jak policja czy chociażby pogotowie wezwane do kogoś, kto potrzebuje szybkiej pomocy.

- Dziękuję.

Łukasz Łukaszewski

## TO JUŻ ZROBIONO

● **Drogi wewnętrzne**  
Jadąc drogą główną przez Jany, wystarczy skręcić w lewo lub w prawo, by zobaczyć efekty prac związanych nie z remontem czy przebudową, ale budową nowych dróg. Kiedyś piaszczysta nawierzchnia, teraz została zamieniona na kostkę brukową. Obecnie można dotrzeć do każdego domu, w zależności od pogody - bez wdychania tumanów kurzu czy brodenia w błocie. Koszt inwestycji dróg wewnętrznych w Janach to ponad 1 mln 700 tys. zł. Całość pieniędzy pochodzi z Funduszu Integrycyjnego.

## ● Częściowy remont remizy

Prace w tym miejscu były potrzebne od dawna. Miejscowe stowarzyszenie, za dotacje z miasta, organizuje imprezy, np. Dzień Mieszkańca Jan czy też Dzień Kobiet. Jak wiadomo, do tego wszystkiego niezbędny jest sprzęt. Przy pomocy m.in. zielonogórskiego magistratu, do Jan trafiły ławki, namioty i nagłośnienie. To wszystko trzeba gdzieś przetrzymywać, a do tego idealnie pasują pomieszczenia magazynowe w remizie. Kolejne prace remontowe są w planach.

## ● Tabliczki z numerami posesji

To również, wbrew pozorom, ma znaczenie dla mieszkańców Jan. Brak nazw ulic, kilkadziesiąt domów porzucanych nie tylko wzdłuż głównej drogi, ale i dróg wewnętrznych - to może skomplikować dotarcie pod wskazany adres. Odpowiednie dokumenty w tej sprawie są już od pewnego czasu złożone w urządzie miasta i niebawem można spodziewać się finalizacji tej inwestycji, którą również finansują pieniądze z tzw. bonusu. Dlatego już teraz możemy zaliczyć te działania do rubryki To już zrobiono.

(H)

## W JANACH

## Rośnie siłownia pod chmurką

To boisko nie cieszy się popularnością miejscowych. Obiekt zazwyczaj świeci pustkami. Poza jednym dniem w roku, kiedy to tutejsze stowarzyszenie organizuje imprezę Dzień Mieszkańca Jan. Działalność organizacji samorządowej na terenie sołectwa to także szansa na otrzymywanie dodatkowych pieniędzy z urzędu miasta. W przyszłości boisko zmieni się w obiekt wielofunkcyjny. Dwa urządzenia siłowni już stoją, niebawem pojawią się cztery nowe.

(H)



Fot. Ewa Jagiełowicz

## JESZCZE DO ZROBIENIA

## Drogi, latarnie i przebudowa boiska

Do końca 2019 r. będzie można przejechać nową drogą przez Stożne. Z trzech gotowych projektów wybrano już ten, który będzie zrealizowany.

Dodatkowo, drogi w Janach zostaną wyposażone w oświetlenie. Lampy pojawią się na trasie Jany - Stożne i na nowych ulicach wewnętrznych. Projekty tej inwestycji również są już gotowe. Być może w ramach dostępnych pieniędzy uda się także do-

prowadzić do końca przebudowę boiska na obiekt wielofunkcyjny. Warto stworzyć tu miejsce, w którym będzie można porobić coś więcej, niż tylko pograć w piłkę.

W Janach trwa obecnie remont kościoła. Będzie nowy chodnik, a z czasem zostaną osuszone i pomalowane ściany. Tu jednak mieszkańcy poradzili sobie własnym sumptem i ubieerali pieniądze. Potrzeb jest jednak dużo więcej, a nie na wszystko od razu wystarczy pieniędzy. Można by przebudować pętlę autobusową i zatoczkę. Brakuje też planów ścieżek rowerowych, które połączyłyby sołectwo Jany - z jednej strony z Zawadą, z drugiej ze Starym Kisielinem.

(H)

## KOSZYKÓWKA

# Czołg wjeżdża pod kosz Stelmetu

Frank „The Tank” Hassell to nowy gracz Stelmetu Enei BC Zielona Góra. Amerykański środkowy ma pseudonim „Czołg”. Pod koszem każde militarne cechy są mile widziane!

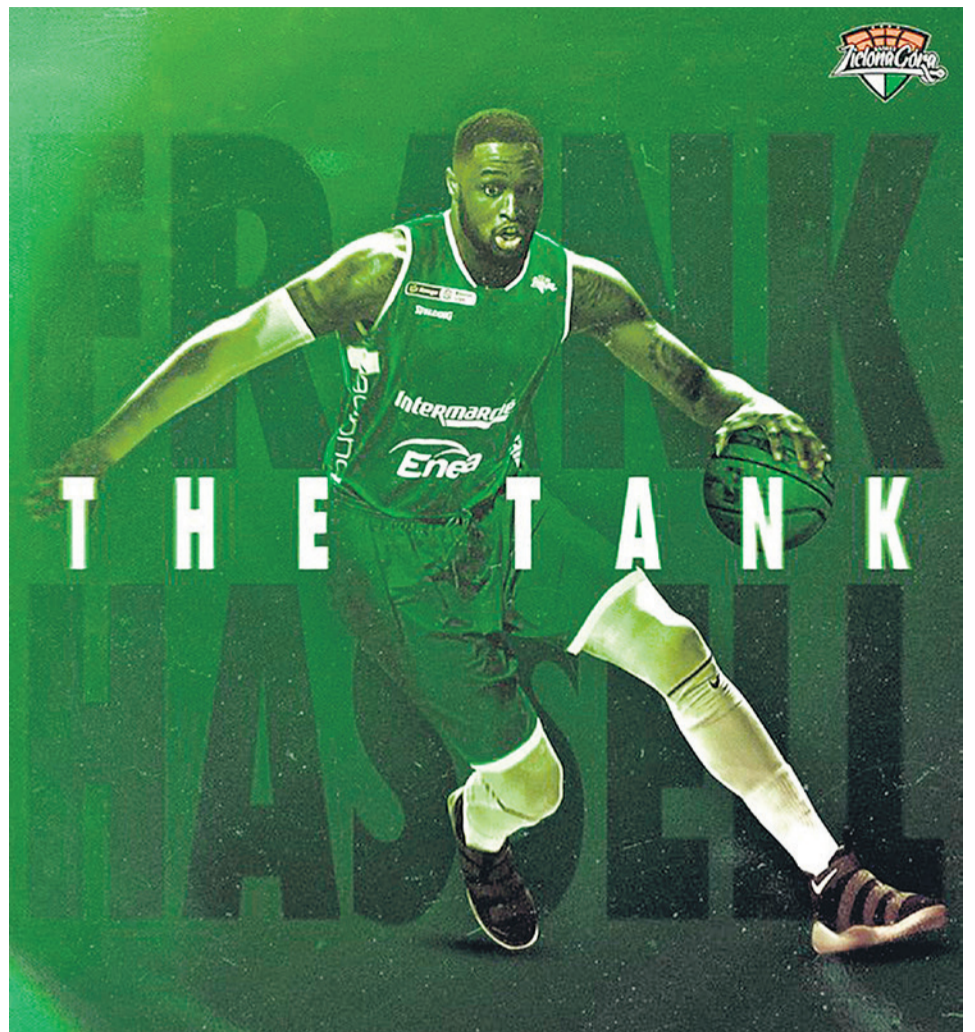
Hassell, który w październiku skończy 30 lat, mierzy 203 cm wzrostu. Ostatnie dwa lata spędził w ESSM Le Portel, 11. zespole ligi francuskiej minionego sezonu. „Czołg” w Europie pojawił się w 2011 r. W swoim CV ma występy m.in. w tureckim Banviciu Bandirma, izraelskim Hapoelu Holon czy we włoskim Varese. W barwach tego ostatniego klubu zbierał też indywidualne nagrody, jako punktowy lider i najlepszy zbiegający w rozgrywkach Eurochallenge w 2013 r. W Zielonej Górze podpisał roczną umowę. - Miał bardzo dobre statystyki, ale przede wszystkim jest olbrzymią siłą pod koszem i mam nadzieję, że

wzmocni naszą drużynę na pozycji nr 5 - powiedział Janusz Jasiński, właściciel Stelmetu Enei BC.

Na początku tygodnia klub podpisał kontrakt z kolejnym młodym wilkiem. Dwuletnią umową związał się 19-letni Kacper Mąkowski, który jest chłopakiem stąd, ale ostatnie trzy lata spędził w SMS-ie PZKosz Władysławowo. Tam się uczył i grał. - Reprezentowałem szkołę w II i III lidze. To były naprawdę dobre lata, podczas których wiele się nauczyłem - przyznał młody koszykarz, który może występować na pozycji skrzydłowego. Mierzy 194 cm. To drugi po Kacprze Traczyku młody zie-

lonogórzanin, który dostaje szansę sprawdzenia się w pierwszym zespole. W Stelmecie w przyszłym sezonie nie zobaczymy Jamesa Florence'a, który obrał kurs na Gdynię, zaś Jakub Der będzie występował w beniaminku I ligi Górnika Wałbrzych.

Stelmet rozpoczął sprzedaż karnetów. Ceny całosezonowych wejściówek normalnych, które obejmują zarówno mecze Energa Basket Ligi, jak i rozgrywek VTB, wahają się od 431 zł do 1.112 zł. Klub oferuje również zakup karnetów w ratach. Do 16 sierpnia obowiązuje prawo pierwokupu dla karnetowiczów z ubiegłego sezonu. (mk)



Frank Hassell ma wzmocnić siłę podkoszową zielonogórzan

Fot. Materiały klubu

## ŻUŻEL

# Dokąd teraz zmierzasz, Falubazie?

Do ścigania powróciła PGE Ekstraliga. Patrząc na to, jak Falubaz spisał się w meczu z Fogo Unią Leszno, wygląda na to, że podopiecznym Adama Skórnickiego niemal cały lipiec bez polskiej ligi w niczym nie pomógł, a wręcz przeciwnie.

Zielonogórzanie przegrali 38:52, spadając na dno tabeli. I choć powszechnie wiadomo było, że pokonanie aktualnego mistrza i lidera rozgrywek będzie zadaniem piekielnie trudnym, to jednak styl i jazda żółto-biało-zielonych przeciwko „Bykom” nie uspokaja. Dokłada więcej znaków zapytania.

W kalendarzu jest sierpień, do końca rundy zasadniczej pozostały trzy kolejki, a o atucie swojego owalu trudno mówić. - Tor, który w tym roku mamy, jest trudny do ułożenia,

żeby był powtarzalny - wyznał Grzegorz Zengota. Dwa dni wcześniej o tej samej porze, co niedzielny mecz, Falubaz trenował z I-ligowcami z Lublina. „Zengi” w lidze pojechał jednak na zupełnie innym sprzęcie niż w sparingu. - Patrząc w przyszłość, nie wiem, czy to jest dobry pomysł, żeby to powielić - dodał zielonogórzanin. Innymi słowami, tok przygotowań ze sparingiem w pakiecie nie pomógł. - Tor jest bardzo łatwy geometrycznie. Trzeba mieć tu szybkie silniki. Nie byłem zaskoczony.



Jacob Thorsell po dłuższej przerwie wskoczył do składu i był jednym z liderów Falubazu

Fot. Piotr Jędzura

Wiedziałem, że jest twardszy niż zwykle. Pojechałem próbę toru i od razu pod taśmę - kreślił przepis na sukces Jarosław Hampel. Słowa byłego zawodnika Falubazu mogły błędzających zielonogórzan ranić jak sztylety. Większość leszczyńskich hasała przy W69, jak u siebie. Dopelnieniem chaosu jest objawienie Jacoba Thorsella. Szwed początkowo nie znalazł się nawet w awizowanym składzie na to spotkanie. Gdy już się pojawił, okazał się najlepszym zawodnikiem Falubazu, jadąc w 15. biegu.

Trudno te działania nazwać elementem spójnego planu na sukces.

Do końca sezonu zasadniczego pozostały trzy kolejki. Kluczowe będą mecze w Grudziądzu i u nas, z tarnowianami. W ten weekend liga ustępuje pola jazdom indywidualnym. W sobotę, 4 sierpnia, o 19.00 w Lesznie finał Indywidualnych Mistrzostw Polski (Patrik Dudek i Piotr Protasiewicz), dzień później w Gdańsku, o 18.00, Indywidualne Międzynarodowe Mistrzostwa Ekstraligi (Dudek, Michael Jepsen Jensen). (mk)

## FUTBOL AMERYKAŃSKI

## Do zburzenia jedna wieża

**Czy ta historia może nie mieć happy endu? Patrząc na wyniki Watahy Zielona Góra, wszystko wskazuje na to, że w sobotę, 4 sierpnia, na stadionie, przy ul. Botanicznej 66, świętowany będzie awans do LFA1!**

W minioną sobotę, zielonogórzanie nie dali szans ekipie Green Ducks Radom, gromiąc rywali w półfinale aż 50:0! - Ciężko się grało w ten upał. Na pewno nie był to spacer, mimo, że co innego pokazuje wynik - przyznał po meczu Kry-

stian Wójcik, grający trener Watahy, która po rozbiciu rywali oczekiwała na rezultat z Lublina. Tam w drugim półfinale miejscowi Tytani mierzyli się z Towers Opole. Goście wygrali 41:28 i to oni będą rywalami „Wilków” w finale. W sezonie zasadniczym zielonogórzanie dwukrotnie grali z opolanami i dwukrotnie nie dali im szans. Na wyjeździe Wataha triumfowała 42:30, zaś przed własną publicznością dominacja była jeszcze większa i zakończyła się zwycięstwem 60:20. W sobotę, nasi zagrają bez kontuzjowanego Matta Pinedy. - Mamy polskich zawodników, którzy będą w stanie tę lukę wypełnić -

zapewnia Wójcik. I choć w Zielonej Górze nikt nie wyobraża sobie innego scenariusza, jak feta z okazji wygranej i awansu, to jednak o lekceważeniu rywala nie ma mowy. Tym bardziej, że liczy się tylko jeden mecz. - Za każdym razem, gdy presja była większa, tym nasza przewaga była jeszcze większa - zaznacza Tomasz Pasiuk, prezes klubu. Działacze zapowiadają, że oprawa meczu też będzie godna finału. Zjawia się amerykańskie wojsko z hummerami, pojawi się też polska armia. Szykowana jest niespodzianka z udziałem Aeroklubu Ziemi Lubuskiej. Mecz rozpocznie się o 13.00. (mk)

## ŻUŻEL

## Jeździł w upale

W środę, 1 sierpnia, w Zielonej Górze rozegrano VIII półfinałową rundę Drużynowych Mistrzostw Polski Juniorów. Żuźlowcy Falubazu uplasowali się na drugim miejscu z dorobkiem 22 punktów. Triumfowali juniorzy Cash Broker Stali Gorzów (26 pkt.). Zwycięzcom plecy pokazał m.in. Mateusz Tonder, który w derbowej konfrontacji uciekł rywalom po zewnętrznej. - Jak się już człowiek odważy wjechać w to naspane, to buzia się sama uśmiecha, gdy odjeżdża się rywalom - przyznał Tonder, który zdobył 9+1 pkt. Komplet 12 „oczek” zanotował Sebastian Niedźwiedz. Na torze pojawili się dwaj zielonogórzanie świeżo po licencji - Sebastian Helwig (1 pkt) i Nile Tufft (0). (mk)

## SPEEDROWER

## Pokazali się w mistrzostwach

Czterech zawodników ZKS-u Zielona Góra oraz czterech Harpagana Zielona Góra wystąpiło w mistrzostwach Europy w speedrowerze, które odbyły się w Częstochowie oraz Poczesnej. W indywidualnym czempionacie najlepiej spisał się Arkadiusz Szymański. Zawodnik Harpagana uplasował się na 14. miejscu. Jego klubowy kolega Paweł Kokot odpadł po repasażach. Na 11. pozycji zakończył juniorskie zmagania Damian Pelaczyk. Jeździec ZKS-u cieszył się jednak ze złotego medalu, po którym sięgnął wraz z reprezentacją Polski w rywalizacji drużynowej, gdzie był jednym z liderów biało-czerwonych. W zawodach wystąpiło 150 zawodniczek i zawodników ze Starego Kontynentu. (mk)

## LEKKOATLETYKA

## Złota Michalina!

- W czasie konkursu nie wiedziałam, która jestem. Skupiłam się tylko na tym, aby oddać kolejny dobry skok. Po konkursie zaczęli do mnie podchodzić i gratulować, a ja nie wiedziałam dlaczego - mówiła Michalina Kwaśniewska z ZLKL-u Zielona Góra, mistrzyni Polski seniorek w skoku wzwyż. Złoty medal w Lublinie dał jej skok na wysokość 184 cm. To największe osiągnięcie Kwaśniewskiej w karierze i najlepszy wynik w tym roku. - Poradziła sobie świetnie. Wykorzystała swoje doświadczenie i, co mnie jako szkoleniowca bardzo cieszy, dobre przygotowanie do imprezy - przyznał trener Jerzy Walczak, który z powodów oszczędnościowych nie pojechał do Lublina. (mk)

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 273

# Na dworze gorąco, a tutaj... mróz

Wciąż mocno grzeje słońce. Dlatego postanowiłem zajrzeć do chłodni. Takiej wielkiej, przy ul. Zimnej. Nie teraz, tylko pół wieku temu. W lipcu 1968 r. oficjalnie ruszył zielonogórski Nordis, chociaż wtedy tak się jeszcze nie nazywał.

- Czyżniewski! Wiedziałam, że jak jest tak gorąco, to będziesz musiał napisać o lodach. Najlepiej takich na patyku lub w wafelku - moja żona zna się na moich przyzwyczajeniach. W końcu na upał lody są znakomite.

Kłopot tylko w tym, że Nordis, a właściwie jego poprzednik, pół wieku temu lodów... nie produkował. To straszne! To po co właściwie powstał?

60 lat temu ulice wokół dzisiejszej al. Zjednoczenia tworzyły niezagospodarowane tereny położone gdzieś hen, hen za miastem. Wymyślono wówczas, że to tutaj można zbudować wiele nowych zakładów.

- Problem z zaopatrzeniem zostanie rozwiązany. Zielona Góra otrzyma strefę magazynowo-składową - pisała „Gazeta Zielonogórska” w marcu 1961 r. Miała powstać w ciągu pięciu lat na powierzchni ok. 40 hektarów. Miały tu powstać magazyny firm budowlanych i spożywczych.

- Oprócz masarni powstanie również chłodnia składowa. Takiego obiektu Zielona Góra dotychczas nie ma. Inwestorem będzie Centralny Zarząd Chłodni w Warszawie. Do 1965 r. przewiduje się zagospodarowanie i oddanie do eksploatacji 16 hektarów strefy - informowała „GZ”. - Do osiągnięcia pełnego celu strefy, konieczne jest wybudowanie bocznic kolejowych i rozwiązanie problemów komunikacyjnych.

Tyle plany i zapowiedzi. Na ich realizację trzeba było poczekać. Pięć lat. 1 czerwca 1966 r. pracownicy Zielonogórskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego pojawili się na ul. Zimnej. Rozpoczęła się budowa chłodni, któ-



W magazynach składowano mięso luzem i masło w beczkach

Zdjęcia Bronisław Bugiel

rej koszt oszacowano na 85 mln zł. Obiekt był gotowy po dwóch latach.

Był to pierwszy tego typu obiekt w województwie i jedyny w Polsce, który przechowywał towary w temperaturze minus 25 stopni C. Natomiast samo zamrażanie odbywało się

w temperaturze minus 45 st. C. Brr. Jak zimno. Nic dziwnego, że goście odwiedzający firmę i pracownicy musieli być grubo ubrani. Zakład był mocno zautomatyzowany i miał swoją bocznicę kolejową. Zatrudnił 150 osób. Mrożono i przechowywano w nim

mięso, drób, masło i ryby. Firma rozwinęła również produkcję mrożonek owocowo-warzywnych.

Oficjalne otwarcie chłodni nastąpiło 18 lipca 1968 r. Zakład otwierał m.in. wicepremier Eugeniusz Szyr.

A lody? Ich produkcję rozpoczęto dopiero w latach

80. XX w. Ówczesny dyrektor, Kazimierz Jarząbek (twórca potęgi Nordisu), w 1993 r. kupił nowoczesne włoskie linie produkcyjne, pięć lat później firmę sprywatyzowano (przejęli ją pracownicy).

Kiedy przed rokiem pokazałem zdjęcia chłodni, z

1968 r., wywołały one falę komentarzy:

**Bogusław ZG:** - W beczkach pewnie były zapasy strategiczne dla armii. Po drugiej stronie ćwierci wólowe, na rampie półtusze wieprzowe... Interes się kręcił. Jak kończył się termin przechowywania - mięsko było wywożone do masarni, przetwórci a na ich miejsce przywożone świeże. To nie dla ludu chłodnia została wybudowana.

**Krystyna Twardowska:** - Ja byłam tam dwa tygodnie na OHP-ie. Widziałam, co się działo ze spirytusem przeznaczonym do lodów. Pyzy dostawaliśmy na posiłek regeneracyjny, bardzo nam smakowały. Dobrze, że nie widzieliśmy produkcji.

**Jerzy Wierzchałek:** - Do lodów rumowych był autentyczny rum. Nie sądzę, żeby spirytus, bo i po co? Rum teoretycznie dozował automat prosto do masy, ale chłopaki od lodów mieli jakiś patent. Szczególnie na nocce. Myśmy pracowali głównie przy sortowaniu truskawek. Temperatury dokładnie nie pamiętam, ale na pewno była ujemna. W komorach szybkiego chłodzenia było minus 20 stopni C.

**Krystyna Twardowska:** - Tak, to był rum! Ja też pracowałam na nockach przy taśmie z truskawkami.

**Jerzy Polewski:** - W beczkach było masło...

**Sławomir Salwerowicz:** - Pracował tam mój brat, teraz pracuje mój syn.

**Waldemar Szydło:** - Moja mama tam pracowała, a ja i moje siostry z tego zakładu jeździliśmy na kolonie.

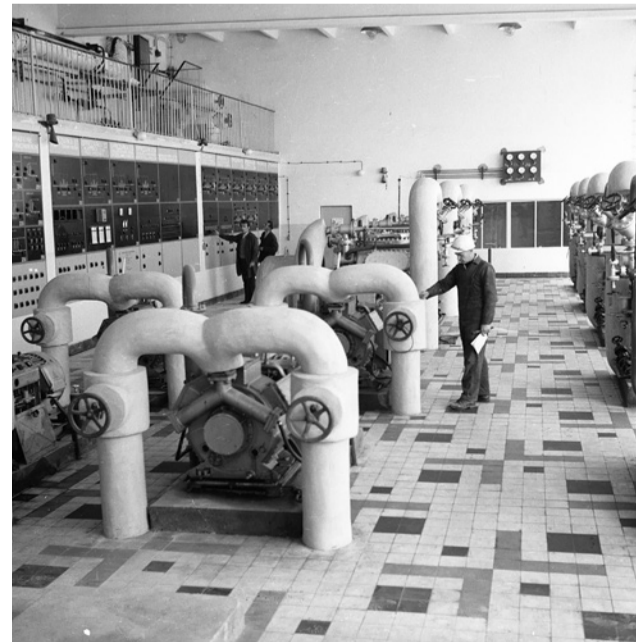
Tomasz Czyżniewski  
codziennie nowe opowieści i zdjęcia  
Fb.com/czyzniewski.tomasz



Wyładunek półtuszy



Chłodnia - w kartonach m.in. kurczaki



Hala z agregatami chłodniczymi